

NOWA POLSKA

Przedpłata
„Nowa Polska” wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grudeń zł. 1,- z odnośnieniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr. Telefon nr. 259.

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5-6.



Pismo niezależne poświęcone obronie

interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 24

Toruń, piątek, dnia 15-go grudnia 1933 r.

Cena 7 gr.

Memento z Hiszpanji.

Od kilkunastu dni ze szpalt wszystkich dzienników świata nie schodzą wiadomości o rewolucji w Hiszpanji.

Co właściwie stało się w tym wrzącym kotle południa?

By zrozumieć dzisiejszą rewoltę, trzeba się cofnąć do tych czasów, gdy Hiszpanja była jeszcze monarchją tj. 2 lata temu. Otóż b. król Alfons XII miał słabość do wojskowych tak, że właściwym władcą nie był król lecz dyktator Primo de Rivera.

Ostre rządy pana dyktatora niebardzo się podobały, lubiącym wolność Hiszpanom, to też stale byliśmy świadkami rozruchów, to studenckich to wojskowych, to robotniczych. A że duchowieństwo rekrutowało się też przeważnie ze sfer blisko stojących dworowi, więc nic dziwnego, że niezadowolone skierowało się obok nienawiści do dworu również przeciwko duchowieństwu. Tam zaś, gdzie walka z Kościołem, tam szukaj masonerji.

To też, gdy niezadowolenie tłumów doprowadziło do abdykacji króla i do rządów republikańskich, widzieliśmy stale nad Hiszpanją tuny pożaru. Kościół za kościołem, klasztor za klasztorem bez względu na nieocenioną wartość architektoniczną padali pastwą płomieni.

Zasłużony dla kultury hiszpańskiej zakon jezuitów musiał opuścić ojczyznę. Z otwartymi rękami przyjęła go z katolickiej Hiszpanji protestancka Holandja. Przerażeni katolicy hiszpańscy nie śmieli przeciwstawić się bezprawiu, jakie co dnia się działo.

Za to żydki wszechświatowe tryumfowały. Odezwać miał się nawet sam Trocki alias Bronstein, że po Rosji najwięcej dojrzała do przyjęcia komunizmu jest Hiszpanja, że nadchodzi teraz czas, gdy Europa wzięta we dwa ognie komunizmu od Madrytu do Moskwy, nie wytrzyma ataku i uchyli czoła przed bożkiem Marksem i Leninem.

Czekaliśmy, co będzie dalej, bo nie mogliśmy uwierzyć, by katolicki bądź co bądź kraj jakim jest Hiszpanja mógł tak nagle zerwać ze swoją nieomal 2000 lat liczącą kulturą, lak to zrobiła Rosja, której religja była jedną z funkcji państwa.

I nie czekaliśmy długo. Po 2 latach obóz katolicki otrząsnął się z tchórzostwa, zakasał rękawy i dalej do roboty! Wprawdzie kosztowało to dużo pracy, tu i tam krwιά trzeba było poprzeć hasła chrześcijańskie, bo komuniści i Żydy nie żartują jeżeli mają siłę, ale chrześcijanie przetrzymali i wygrali!

Nie mogli z tem pogodzić się wysłannicy komunizmu, ani międzynarodówki masonskiej. Na czoło nowych słł Hiszpanji wybijają się jednak młodzi, którzy też nie będą żartować z przeciwnikami jak to np. widzimy w Niemczech; otóż wrogowie ruchu chrześcijańskiego, czując że wraże przegranej, zginą zupełnie, spróbowali „per nefas” dojść do władzy. Stąd strzelanina, stąd nawet karabiny maszynowe na ulicach i stopy bomb.

U nas mrozy — w Brazyliji upały.

PARYŻ, 13. 12. — Fala mrozów w całej Francji przybiera na sile. W Metz i Nancy termometr wskazywał wczoraj 15 st. poniżej zera. W Vitry le François 20, w Bar de Duc 21 poniżej zera. W Paryżu zanotowano 10 st. mrozu. Sekwana zamrzła. W okolicach Lionu spadł obfity śnieg.

RZYM, 13. 12. — W północnych i środkowych Włoszech nastąpił w ciągu ostatnich 24 godzin znaczny spadek temperatury. W Bolzano zanotowano 10 st. mrozu, w Veronie 7, we Florencji 6, w Medjolanie 4. We Włoszech północnych aż po Gnnue spadły śniegi. W Medjolanie śnieg padał bez przerwy w ciągu 12 godzin, co jest zjawiskiem niezwykle rzadko spotykanem w tych stronach.

MOSKWA, 14. 12. — W całej Rosji panują silne zawieje śnieżne. Do odkopywania zasypanych pociągów musiano odkomenderować oddziały wojskowe. W zatoce Fińskiej zamrzło przeszło 100 statków w tem wiele parowców.

BERLIN, 14. 12. — W nocy termometr wskazywał tu — 18 st., we Wrocławiu — 23, w Hamburgu — 18,3 a w Bremenie — 16,9.

N. JORK, 14. 12. — W całych St. Zjedn. panują straszne mrozy. Zanotowano kilkanaście wypadków śmiertelnych zamarznięcia. Przytulki dla bezdomnych są przepelnione.

LONDYN, 13. 12. — Z Nowego Jorku donoszą, że fala mrozów trwa w dalszym ciągu. Liczba wypadków śmiertelnych z powodu zamarznięcia wynosi 52 osoby.

PORTO ALEGRE, 13. 12. — Panują tu iak wielkie upały, jakich nie notowano od 24 lat. Temperatura dochodzi w dzień do 40 st. Celsjusza. Wskutek porażenia słonecznego zmarła 60-letnia kobieta. Poziom wody w rzekach bardzo się obniżył, utrudniając żeglugę. (Nie należy zapominać, że na południowej półkuli ziemi panuje obecnie lato. P. R.)

Prokurator oskarża w procesie lipskim.

LIPSK, 14. 12. — Dziś rano zaraz po otwarciu posiedzenia zabrał głos oskarżyciel publiczny i rozpoczął swą wielką mowę.

W niezbyt przekonujących wywodach usiłuje on udowodnić, że sprawcą podpalenia Reichstagu nie jest tylko van der Lübbe, lecz również Tor-

gler, Koenen oraz oskarżeni Bułgarzy, choć żadnemu z nich nie udowodniono, że w chwili pożaru znajdował się w Reichstagu; widziano ich natomiast bądź bezpośrednio przed lub też po wybuchu pożaru w pobliżu i to powinno wystarczyć.

Większa część dzisiejszego przemówienia prokuratora poświęcona była Torglerowi. Nie stawiając wyraźnego wniosku karneho, zakończył prokurator Rzeszy dr. Werner swe przemówie-

nie twierdzeniem, że wina oskarżonych została udowodniona w sensie § 306 i 307 k. k. a celem zbrodni było danie sygnału do powstania komunistycznego.

Tragedja bezrobotnych górników.

Zasypano ich w bieda-szybie!

SOSNOWIEC 14. 12. — Na terenach kopalni „Mortimer” w Zagórzku koło Sosnowca przystąpiono wczoraj do zasypania licznych bieda-szybów. M. i. zasypano największy z szybków, głębokości 18 metrów.

Rano rozeszła się hjobowa wieść, iż w szybiku tym uległo zasypaniu 5-ciu bezrobotnych górników. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz i

zarządzili natychmiastową akcję ratunkową.

Do południa zdołano wydobyć jednego zupełnie wycieńczonego górnika, a w godzinach popołudniowych 4-ch pozostałych, całych i zdrowych.

Wskutek częstych wypadków wykopywania nielegalnych szybków, władze policyjne i górnicze zamierzają zapobiec temu przez stałą kontrolę terenów górniczych.

Chwała Bogu, że są to prawdopodobnie ostatnie drgawki, tych elementów wyrotowych; należy się spodziewać, że młodzi przywódcy ruchu katolickiego dadzą sobie z nimi radę.

Dla nas płynie z dalekiej Hiszpanji jedna nauka, nie możemy zamykać oczu

na grożące niebezpieczeństwo komunizmu i masonerji, kierowanej przez Żydów, byśmy nie musieli krwιά pokutować za nasze lenistwo. Caveant consules, ja dodam caveat populus... niech naród baczy „. Niech nie śpi.

Bór.

Dyskusja o poczcie. W komisji budżetowej.

WARSZAWA, 14. 12. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji - budżetowej omawiano budżet poczt i telegrafów. Minister Kaliński wygłosił dłuższe przemówienie o obecnym stanie poczt i telegrafu w Polsce, z którego wynikało że jest on zadawalający. W dyskusji zabierało głos szereg mówców, skracając się zwłaszcza na wysokość opłat. Krytykowano także działalność Polskiego Radja oraz wysokie opłaty radjowe.

Między inn. przemawiał także poseł pomorski Tebinka (B. B. W. R.), komunikując, że w porcie gdyńskim listy przychodzące z Norwegji i Szwecji via Niemcy są stale otwierane, a z treści ich wyciągane konsekwencje handlowe w celach konkurencyjnych.

Poseł Tebinka apelował pozatem o usprawnienie i potanie komunikacji telefonicznej w Gdyni, gdyż w sąsiednim Gdańsku jest ona sprawniejsza i tańsza. Prócz tego zwrócił jeszcze uwagę, że w Gdańsku istnieje podstęp telefonicznych rozmów polskich.

Natomiast ani sło vem nie wspominał pos. Tebinka o marnem dostarczaniu poczty po wsiach ani o zamiarze zupełnego skasowania listonoszów wiejskich. Także p. minister porównując stan poczty w Polsce z innemi krajami, zapomniał o tem, że wszędzie traktuje się na równi ludność miejską i wiejską, gdy u nas było tak tylko w dzielnicach zachodnich, a od pewnego czasu zamierza się do zrównania ziem zachodnich po tym względem z resztą Polski, gdzie każdy sam odbiera sobie pocztę z urzędu, odległego o kilka albo kilkanaście kilometrów.

Krótkie wiadomości.

WARSZAWA. — Jedenastu członków komisji spraw zagranicznych Sejmu, należących do klubów opozycyjnych, zażądało zwolnienia w najbliższym czasie posiedzenia komisji. Pos. Radziwił zwołał ją wobec tego na piątek 15. bm.

N. JORK. — W Newharen zmarł w 68 roku życia Iłja Tołstoj, syn słynnego pisarza rosyjskiego.

BRUKSELA. — Rząd belgijski postanowił, że Belgja również i 15.12 nie uisli Stanom Zjednoczonym przypadającej raty długu wojennego.

PARYŻ. — Znakomity lotnik francuski Costes wyleciał z Villacoublay w podróż propagandową po Europie środkowej, pierwszemi etapami będą Medjolan, Zagrzeb i Białogród.

LONDYN. — Cześć prasy angielskiej zarzuca p. Hendersonowi, że na zebraniu posłów po cdczycie Avenol'a wygłosił przemówienie w tonie anty-francuskim.

Wstępujcie do Stowarzyszenia Młodej Polski.

Nowy prezydent Szwajcarii.

BAZYLEA, 14. XII. — Wczoraj szwajcarska Rada związkowa dokonała wyboru prezydenta Szwajcarii na rok 1934. Wybrany został najmłodszy członek rady 45 letni kierownik departamentu komunikacji Marceli Pilet-Golaz, który otrzymał 137 głosów na 152 głosujących.

Na stanowisko wiceprezydenta wybrano Mingera.

Zatrucie w autobusie.

BERLIN, 14. XII. — W autobusie kursującym pomiędzy Berlinem a Lignicą zemdlono 7 osób. W Lignicy musiano odstawić wszystkich do szpitala. Śledztwo wykazało, że ogrzewanie autobusowe było nieszczelne, wskutek czego ujął się gaz spalinowy, używane do ogrzewania.

Samobójstwo 81-letniego starca

„Nie chciał wyzyskiwać samej żony...”

WARSZAWA 14. 12. — Onegdaj powiesił się w swym mieszkaniu 81-letni emeryt Fr. Zigler. Skromna emerytura nie wystarczała na utrzymanie, więc Ziglerowa odnajmowała pokoje i prowadziła pracownię krawiecką. Onegdaj gdy powróciła wieczorem z miasta, zastała stygnące zwłoki męża wiszące na haku. Na widok ten straciła przytomność i dopiero później znalazł ją zemłodną sublokator Ziglerów. Na stole zostawił Zigler kartkę z napisem: „Odbieram sobie życie, bo nie mogę dłużej wyzyskiwać bezradziejnej troskliwości i pracy mej zacnej żony”.

Sądy a bojkot żydów.

Jakiegokolwiek byłoby zdanie nasze o konieczności walki z żydostwem w Polsce, walki o duszę narodu i o chleb dla niego, o uzdrowienie anormalnych stosunków, polegających na tym, że w olbrzymich połaciach kraju nie mamy polskiego rzemiosła i kupiectwa, jedno jest rzeczą pewną: w obecnych warunkach politycznych zdani jesteśmy w walce tej **na własne siły**. Żadne czynniki ustawodawcze ani wykonawcze nie pójdą na rękę tym, którzy dążą do oczyszczenia Polski od elementu żydowskiego.

W tych warunkach jedyną skuteczną bronią jest ściśle przeprowadzony bojkot rzemiosła, kupiectwa i przemysłu żydowskiego. Czy jednak nawoływanie do omijania firm żydowskich jest dozwolone? czy nie da się ono podciągnąć pod któryś z paragrafów kodeksu karnego?

Władze administracyjne w b. Kongresówce nałożyły w ostatnich czasach sporo kar administracyjnych o nieprawne — ich zdaniem — rozdawanie ulotek nawołujących do **nie kupowania u żydów**.

Ukarani odwołali się do sądów i w ostatnich dniach sądy warszawskie wydały w tej sprawie dwa niezmiernie charakterystyczne orzeczenia.

Mocą jednego z nich uwolniony został od winy i kary Bolesław Kamiński. Sąd podzielał pogląd obrońcy, który dowodził, że o ile niema przepisu prawnego, nakazującego kupowania u żydów, to **nawoływanie do bojkotu sklepów żydowskich nie może być traktowane jako przeciwdziałanie ustalonemu porządkowi prawnemu**.

Tak samo Tadeusz Łukaszewicz, na którego starostwo grodzkie nałożyła karę 14 dni bezwzględnego aresztu za bezprawne noszenie czapki studenckiej i rozdawanie ulotek bojkotowych, został wprawdzie przez sąd skazany na 1 zł. grzywny za bezprawne noszenie czapki, lecz od drugiego zarzutu sąd uwolnił go, gdyż **nie dopatrzył się w rozdawaniu ulotek bojkotowych cech jakiegokolwiek przestępstwa**.

Wyroki te mają duże znaczenie najpierw dlatego, że bardzo wiele podobnych spraw znajduje się jeszcze w toku, następnie zaś mają one wielkie znaczenie ogólne: widzimy bowiem że sądy Rzeczypospolitej są pod tym względem tego samego zdania, co olbrzymia większość narodu: kupowanie u żydów nie jest żadnym „ustalonym porządkiem prawnym”.

Wprost przeciwnie świadczy o wielkim „nieporządku” w umysłach tych Polaków, którzy popierają żydostwo, **gdy setki tysięcy Polaków przemierają z głodu**.

Widzimy więc, że hasło „**Swój do swego**”, hasło:

„**ani za grosz od żyda**”

jest hasłem dozwolonym, legalnym. To też powinno ono rozbrzmiewać stale a zwłaszcza powinniśmy pamiętać o niem teraz w okresie zakupów świątecznych.

Przestrzegajmy zasad tych sami i nawoływajmy do ich przestrzegania drugich. Jak wykazaliśmy, sądy orzekły, że włos z głowy nam za to spaść nie może.

Cyganie napadają i rabują...

WARSZAWA, 14. XII. — Na jadącego do Pułtucka furmanką ekspedienta majątku Lubienica, St. Porzyckiego wiozącego masło dla wojska, napadli na szosie cyganie i zrabowali mu masło, poczem zbiegli do lasów. Zdołano ich jednak ująć.

We wsi Sinnica koło Nasielska zrabowano pewnemu gospodarzowi biżuterję z mieszkania. Część zrabowanych przedmiotów znaleziono podczas rewizji w obozie cygańskim pod Struga.

Program radiowy.

Piątek 15. 12.

WARSZAWA, 7,00 — 8,00 aud. poranna — 11,40 — 13,00 aud. południowa — 15,25 wiad. gosp. — 15,40 koncert kameralny — 16,25 płyty — 16,40 wydawnictwa — 16,55 koncert (śpiew) — 17,15 koncert (fortepjan) — 17,50 prasa roln. — 18,00 „Nieznany ojciec naszej ziemi” — 18,20 płyty — 19,00 rozmaitości — 19,25 feljeton — 20,00 pogad. muzyczna — 20,15 koncert muz. polskiej — 22,40 muz. tan. — 23,00 komunikaty — 23,00 — 23,30 muz. tan.

KANTOROWICZA

Winiaki - Likierzy - Wina

najtaniej

TORUŃ, SZEROKA 18.

Winiak but 5,60 zł.

Wiśniak but. 4,25 zł.

Likiery od 5,60 zł.

Straszna omyłka.

(12)

POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

Streszczenie: Sąd w Chateau-le-Chatel skazał Anne Combredel, oskarżoną o otrucie swego męża. Wyrok zapadł na podstawie ekspertyzy dr. Madelora, który stwierdził, że Combredel została otruta arsenikiem, obciążały oskarżoną zeznania świadków o tajnych schadzkach z nieznanym mężczyzną, co do których na rozprawie uparcie zachowywała milczenie. Oczekując wykonania wyroku, Anna pożegnała się ze swym synkiem.

W przeddzień wykonania wyroku dr. Madelor, nie mogąc zasnąć, wziął do ręki „Rocznik medycyny sądowej” i znalazł w nim opis wypadku, w którym również ekspertyza lekarska wykazała otrucie arsenikiem, lecz kontr-ekspertyza dowiodła, że lekarz się mylił. Sprawa była ładząco podobna do sprawy Anny Combredel.

Dr. Combredel biętnie, by powstrzymać egzekucję, lecz gdy zdaleka ujrzał gilotynę, skazana znajdowała się już na szafocie...

Co zawiadło Annę na rusztowanie? Była jeszcze niemowlęciem, kiedy matka, kobieta upadła, zwróciła się do swej kuzynki Celiny Bacheur, żony kupca paryskiego, aby przyjęła dziecko na wychowanie.

Przybrani rodzice wychowali ją i wydali za mąż, nie odnajdując przed nią tajemnicy pochodzenia. W 7 lat po ślubie — kiedy rodzice już nie żyli, w nieobecności męża, zjawiał się u niej jakiś podejrzany osobnik i oświadczył Annie, że jest drugim mężem jej istoty matki.

Piequeur — tak się nazywał — dowiedział się od swej żony - pijaczki, co się stało z jej córką, odnalazł ją i przybył, aby groźbą skandalu wymusić od niej stały zasilek dla siebie i żony. Anna zgodziła się, ale skąd wziąć sumę trzech tysięcy franków, której zażądał Piequeur?

(Ciąg dalszy).

Od tej chwili rozpoczął się cały szereg kłamstw pośród których musiała żyć. Stwarzała sobie różne potrzeby, wynajdywała niezliczone zacheianki, wymagała jak najwięcej strojów, które ciągle zmieniała, a na których oszczędzała; wyzyskiwała, jak mogła — biedna męczennica — miłość Combredela, widząc, że dla niego jej życzenia są święte, że nigdy słowo skargi, ani wyrzutu nie wyjdzie z ust dzierzawcy, choćby go narażała na największy wydatek.

Miała ochotę płakać rzewnymi łzami, a musiała się uśmiechać. Ze wszystkiego trzeba było ściągać jak najwięcej pieniędzy.

Miała trochę oszczędności, które zebrała z pieniędzy przeznaczonych na swoje ubranie i na różne przyjemności, które mąż jej doradzał, a na które ona przystawała, chcąc go zadowolić.

Ze spadku po Bacheurach miała do dyspozycji sumkę, której Combredel nie chciał ruszyć i zupełnie nią się nie zajmował. Sumkę tę zachowała, albowiem przeznaczyła ją dla Jurka, gdy będzie starszy. Wszystko to razem zebrała dla Piequeura.

Ile razy tylko Combredel opuszczał Chateau, korzystając z jego nieobecności, obchodziła pokoje folwarku w nadziei, że znajdzie coś do spieniężenia, nie wzbudzając podejrzeń męża.

Było to życie pełne dreczącego niepokoju, ukrywania się i podstępów.

Obawa przed tym człowiekiem, który spadł na jej życie, jak nieszczęście, podtrzymywała ją, była bodźcem, który ją pchał naprzód zgnębioną i rozbita.

Pieniądze, jakie posiadała, oszczędności, pierścionki, bransoletki, kolczyki, zegarek, które spieniężyła, wszystko to składała dla Piequeura. A kiedy już wszystkie te wstrętne przeszukiwania nie się nie zdały, kiedy już nic więcej nie miała, zaczęła liczyć: zebrała zaledwie dwa tysiące franków...

Wymyśliła jakiś powód, żeby pojechać do Chateau-le-Chatel. Miesięczny termin jeszcze nie upłynął.

Piequeur i Antonina muszą jej oczekiwać, pewni, że przyjdzie, że nie będzie się wahać; pewni, że biedna kobieta da się wyzyskać dowoli w obawie skandalu, który zburzyłby jej honor, honor Combredela i honor ich syna.

Pojechała.

W jakim stanie zobaczy tę matkę, która tak zapełniała jej sny dziecka, dziewczycy i kobiety.

W Chateau Anna wysiadła z powozu przed hotelem „pod Złotym Lwem” i ukrywając pobladłą twarz pod gęstą woalką, poszła pieszo do hotelu „pod Sokółem”, gdzie jej Piequeur naznaczył spotkanie. Na szczęście nikt jej tam nie znał; dawny właściciel sprzedał hotel cudzoziemcom i wszystkie osoby posługujące były zmienione.

Zapytała jednego chłopca, czy p. Piequeur tu mieszka. Chłopiec zaczął się śmiać głupowato.

— Ach! pani idzie do tych ludzi? Pani ich zna? Śmieszne małżeństwo, chi, chi!

Anna weszła na schody, które prowadziły do pokojów. W połowie drogi zatrzymała się i oparła o poręcz do schodów, bo czuła, że siły ją opuszczają.

Podróżni schodzili. Chłopcy ciągnęli po schodach kufry i tłumoki. Zdawało jej się, że wszyscy

patrzają na nią z urągliwą ciekawością. W korytarzu, na którym otwierały się drzwi od pokojów, jakiś głos zawołał ze śmiechem:

— Posłuchajcie tylko, jakie życie prowadzą pod numerem 5-tym... Od samego rana ani na chwilę nie cichną. Śpiją, krzyczą, biją się! To bardzo zachwycające...

No. 5, był to numer pokoju, w którym mieszkał Piequeur z Antoniną. Do uszu Anny dochodził straszny hałas, mieszały się w nim krzyki, śmiechy, wyrazy, których nie można było rozróżnić, poczem nagle na chwilę wszystko umilkło.

— Ach! — westchnęła młoda kobieta — trzeba raz skończyć. Zastukała do drzwi. Nikt się nie odezwał, więc je otworzyła.

W tym hotelowym pokoju znajdowały się dwie istoty, których obrzękle twarze, błędne oczy, obwisłe wargi, ubranie w nieładzie, znamionowały nałóg pijaństwa. Piequeur, oparty na łożku, wymachiwał rękami i groził pięścią, wysokiej kobiecie, dosyć silnie zbudowanej o zwiędłych rysach twarzy. Kobieta ta leżała na ziemi z głową opartą o fotel.

— A! to mała — odezwał się mężczyzna i zaśmiał się. — Dzień dobry, moje dziecko! Oto co się nazywa punktualność...

I śmiała się.

Anna stanęła na progu drzwi jak wryta. Onie miała z przerażenia i zdjeta trwogą, chciała się cofnąć. Sił jej zabrakło i padła zgnębiona na krzesło. Łagodnie, duże oczy rozszerzone przez strach, utkwiała w Antoninie. Ta patrzyła na nią także, lecz ogłupiała znikczemiała przez pijaństwo, nie nie rozumiała, nie podnosiła się.

Piequeur podszedł do Antoniny, podniósł pięść i krzyknął ze straszem przekleństwem:

— A nie podniesiesz się przywitać córki! Ty, zło matko! Dalej, prędzej, no!

Zwrócił się do Anny.

— Oto jaka jest codzienność — rzekł, wznosząc ramionami; sam także chwiał się na nogach szeroko rozstawionych i mógł lada chwilę stracić równowagę. — Taak, ot, jaka jest... Pomyśl tylko, jakie przyjemne musi być moje życie! Nieprawdaż, mała?

Anna ukryła twarz w dłoniach.

Pod wpływem groźby Piequeura, Antonina przycołgała się do fotelu. Konwulsyjne drgania przebiegały jej ręce i ramiona, ociężała głowa spadała na piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeżeli pragniesz,

aby Polska była dla Polaków,
aby Polska wzorowała się na
Polakach zachodnich,
aby zapanowały w Polsce zasady
chrześcijańskie,

aby w Polsce znalazł się chleb
i praca dla wszystkich Polaków,
aby Polska się odżydziła,
aby Polska oparła swój byt
i potęgę na wysiłku i ofiarności
swoich synów,

aby nie panowały w Polsce ko-
terje i mafje partyjne, lecz
aby zapanował Naród Polski,
aby bezwzględnie tepiono wszel-
kiego rodzaju nadużycia,

aby Polska przodowała w ro-
dzinie narodów słowiańskich

Wstąp do Stowarzyszenia
Młodej Polski.

Zebrań Stowarzyszenia Młodej Polski odby-
wają się w każdy czwartek o godz. 8-iej wiecz.
w lokalu p. Wojciechowskiego przy ul. Kop-
ernika.

Kronika

Piątek
15
grudnia

Toruń

Kalendarzyk rzymsko-kat.
Czwartek: Dyoskora M.
Piątek: Suchy dzień.

Kina:

Mars: „Królewski kochanek“.

Światowid: Tancerki z Buenos
Aires poszukiwane.

Palace: „Marja“.

Lira: „Za dwa pocałunki“

Teatr Narodowy:

Czwartek: „Ogniem i mieczem“.

— **Pogrzeby.** W piątek 15 bm. o
godz. 14.00 ś. p. Antoniny Kuczer-
skiej, Słowackiego 81.

— **Przepowiednia pogody.** Mróz
słabszy, wiatry zachodnie, możliwe
przejściowe zachmurzenie i opady
śnieżne.

— **Mróz.** Dziś w nocy mróz
wzmógł się do — 22 st. Cels. Jak wi-
dać z przepowiedni, możemy się spo-
dziewać nieco łagodniejszej tempera-
tury.

— **Na zebraniu Tow. Powst. i
Woj. „Straż“** w Toruniu, które od-
było się w ub. środę w „Gospodzie“
uchwalono odbyć gwiazdkę w nadcho-
dzącą niedzielę o godz. 3-iej po poł.
w sali „Wenecji“.

Najwytworniejsze i największe Kino Torunia

„MARS“

ul. Warszawska.

KROLEWSKI KOCHANEK

z udziałem: pięknej uroczel i
wytwornej Claudety Colbert
oraz bohatera Dr. Jekylla:
Friderica Marcha.

W tym filmie jest wszystko. I prze-
pych wystawy i ciekawa treść, hu-
mor, pogoda, dowcip niepozabawiony
satyrycznego zacięcia.

KOCHANEK KROLOWEJ!

...Miłość... odwieczna i wiecznie młoda...
stara i zawsze nowa.

Dodatek: Film przeszkoleniowo-propagandowy
Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dodatek ten winni zobaczyć
wszyscy.

Początek o godz.: 17, 19, 21.
W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21

Polowanie na smoka.

Widziało go 51 osób. — Rząd angielski zakazał zabijać potwora

LONDYN 14. 12. — Sprawa tajemni-
czego potwora morskiego w jeziorze
szkockim Loch Ness, która od trzech
miesięcy interesuje szerokie koła pu-
bliczności i nauki, była dziś przedmio-
tem dyskusji w izbie gmin. Szkocki
poseł konserwatywny, Anstruther-Gray
zapytał, czy rząd w interesie nauki nie
zamierza wszcząć dochodzenia w spr-
awie tego potwora co do którego istnie-
nia 51 wiarogodnych świadków złożyło
oświadczenia w miejsce przysięgi. Se-
kretarz stanu dla Szkocji, sir Gotfried
Collins oświadczył, iż brak podstaw, aby
przypuszczać że istnieje jakikolwiek
niebezpieczny potwór w Loch Ness.
W obecnych warunkach dalsze docho-
dzenia naukowe pozostać muszą pry-
watną sprawą przedsiębiorców i uczo-
nych. Anstruther nie zadowolili się
powyższym oświadczeniem i podsunęli
myśl, aby ministerjum lotnictwa wy-
delegowało dla obserwacji potwora
samoloty, co mogłoby przynieść nauce
przysługę. Sir G. Collins w odpowiedzi
zażądał przedstawienia ściślejszych do-
wodów istnienia zagadkowego stworze-
nia, nim przystąpi się do organizacji

wyprawy lotniczej. Wśród ogólnego
śmiechu poseł socjalistyczny Maclean
wtrącił, iż rząd lepiejby zrobił, gdyby
zechciał się zająć potworem bezrobocia.

Były sekretarz stanu dla Szkocji,
Adamsohn, oświadczył w wywiadzie
dziennikarskim, iż w sprawie tej żarty
nie są na miejscu, istnienie bowiem
tego potwora jest dowiedzionem Poseł
Murdoch Mac Donald zaproponował,
aby węża morskiego złapać w olbrzymią
sieć rybacką, inni znów radzą spuścić
staw, by potwora w ten sposób najłat-
wiej złapać żywcem. Codziennie setki
uczonych, dziennikarzy i fotografów
udaje się nad jezioro, by uchwycić mo-
ment ponownego ukazania się smoka.
Według twierdzeń wiarogodnych, pot-
wór ma mieć 20 metrów długości, do-
tychczas jednakże zdołano zaobserwo-
wać jedynie migawkowo linję grzbietu
smoka tuż nad powierzchnią jeziora.
Władze szkockie wydały rozporządze-
nie polecające potwora opiece publicz-
ności, zakazujące surowo zabicie go.
Jeziora pilnują dzień i noc silne straże
policyjne.

Propaganda rzemiosła pomorskiego.

Zebranie przewodniczących cechów w Toruniu.

W środę wieczorem odbyło się w
„Gospodzie“ zebranie przewodniczą-
cych cechów toruńskich, zwołane przez
prezesa związku cechów p. Artura
Szulca. Zebranie zainicjowane zostało
przez Instytut Rzemieślniczy przy Iz-
bie Rzemieślniczej w Grudziądzu. Ce-
lem zebrania były sprawy związane
z propagandą rzemiosła pomorskiego.
W tej sprawie przybył również syn-
dyk Izby Rzemieślniczej p. Biszoff.

Zebraniu przewodniczył radaea p.
Wienczek, który w zagajeniu omówił
kryzys przeżywany przez rzemiosło
pomorskie i zastanawiał się nad spo-
sobami ożywienia pracy w rzemiośle.

Dłuższe przemówienie wygłosił syn-
dyk p. Biszoff, który podniósł, że w
ostatnim czasie Instytut Rzemieślniczy
poczynił szereg kroków propagando-
wych, jak np. wyświetlanie przezroczy
w kinach, zamieszczanie artykułów w
prasie itd. Chodzi obecnie o to, jak
do tych spraw ustosunkowują się rze-
mieślnicy sami.

W dyskusji nad przemówieniem
i w kwestji propagandy zabierali głos
pp. Pętlowski, Ewert, Zdzisław Su-
lecki, Szulc, Senftleben, Lewiński i inni.

P. Pętlowski wyraził żal pod
adresem województwa, które żąda
wprawdzie w niektórych sprawach
opinji kół fachowych, ale następnie
w decyzjach swych opinię tę pomija.

Pan Lewiński dość szeroko omówił
bolączki w zawodzie rzeźniczo-wędli-
niarskim, zaznaczając, że władze skar-
bowe obciążają przedsiębiorstwa rzeź-
nicze nadmiernymi podatkami, a ma-
gistrat pobiera niemożliwie wysokie
opłaty od uboju. Opłata ubojowa wy-
nosi nieraz tyle, ile sama sztuka by-
dła. Na funt mięsa przypada nieraz
20 gr. opłaty od uboju. Dalej wskazał
na konkurencję ze strony różnych

pokątnych handlarzy mięsem często
żydów, przybywających przeważnie z
b. Kongresówki. Mięso nie jest wete-
rynaryjnie badane i może spowodować
choroby. Pan Lewiński zaznaczył, że
nie szkieleta kinowe polepszą byt
rzemiosła, ale inne zupełnie niż do-
tychczas ustosunkowanie się czynni-
ków oficjalnych do rzemiosła.

Na wywody te odpowiedział p. ra-
ca Barczewski z urzędu wojewódz-
kiego, dowodząc, że często rzemieś-
lnicy zawiniли sami, bo np. kiedy był
czas starania się o karty rzemieślnicze,
nikt o te karty się nie troszczył, a
dzisiaj jest na to zapóźno. Tylko po-
siadacze kart rzemieślniczych mają
prawo do ulg w podat. przemysłowym.

Ogólnie wyrażono życzenie, aby
konferencje takie częściej urządzać,
bowiem rzemieślnicy są rzemieślnikami
a nie prawnikami i biurokratami, więc
w dzisiejszym nawale ustaw i rozpo-
ządzeń nie mogą się orjentować bez
pomocy swych zawodowych instytucji.

Również mistrz fryzjerski p. Ewert
wskazał na silną konkurencję różnych
fuszerów, którzy nie uiszczając opłat
podkopują byt rzemiosła, pozatem zaś
np. w zawodzie fryzjerskim wskutek
nieprzebrzegania zasad higieny nara-
żają swoją klientelę na choroby skór-
ne, co miało miejsce w dwóch wy-
padkach w Toruniu.

Pan Artur Szulc wskazywał na nie-
współmiernie wysokie składki ubez-
pieczeniowe, które niejednokrotnie
przewyższają obrót rzemieślnika i do-
prowadzają jego warsztat do ruiny.

Na temat propagandy rzemiosła
w prasie — udzielił szeregu wskazań
przedstawiciel „Nowej Polski“ p. red.
Kum.

Do konferen. tej jeszcze powrócimy.

— **Z kroniki policyjnej.** Dnia
12 bm. zgłoszono w Toruniu 1 wyp.
usiłowanego zgwałcenia, 7 wyp. róż-
nych kradzieży, z których 2 wykryto,
1 wyp. oszustwa oraz spisano 4 donies.
za przekr. przep. pol. admin.

— **Aresztowania.** Dnia 12 bm.
przytrzymano w Toruniu 4 osoby w
podejrzeniu o uprawnienie nierządu za-
robkowego, 1 osobę za usiłowanie zgwał-
cenia 19-letniej dziewczyny, sprawcę
odstawiono do Prok. S. O. w Toruniu,
3 osoby podejrzone o kradzieże, które
osadzono narazie w aresztach policyj-
nych.

— **Kradzieże.** Dnia 13 bm. zgło-
szono w Toruniu 2 wyp. zwykłych kra-
dzieży oraz spisano 7 donies. za prze-
kroc. przep. pol. admin.

— **Przytrzymano.** Dnia 13 bm.
przytrzymano w Toruniu 4 osoby za
uprawnienie nierządu zarob., które od-
stawiono do Starostwa Gr., oraz 1 o-
sobę w podejrzeniu o kradzież bieliz-
ny, którą osadzono narazie w areszcie
policyjnym.

— **Zakwestjonowanie monety.**
Dnia 13 bm. zakwestjonowano 1 mo-
netę 5-cio złotową do sprawdzenia, po-
nieważ istnieje podejrzenie, że jest fał-
szywa.

— **Otwarcie zjazdu rolniczego.**
Dziś, w czwartek o godz. 14,30 nastą-
piło w Dworze Artusa otwarcie zjazdu

Nim umrzesz
czytaj pilnie plan wroga ludzkości
pod tytułem
„Protokoły mędrców Sjonu“

Pom. Tow. Rolniczego. Otwarcia doko-
nał w obecności wojewody pomorskie-
go, dowódcy okręgu korpusu oraz lic-
nie przybyłych delegatów prezes P. T.
R. p. Leon Schedlin-Czarliński. Nastę-
pnie wyłosił prezes Izby Rolniczej re-
ferat o organizacji i zadaniach Izby
Rolniczej i Pom. Tow. Rolniczego. Ob-
rady trwają. Zjazd kończy się w piątek



— **O ognisko dla terminatorów.**
Na zebraniu, przedstawiceli rzemieślni-
kowie, jakie odbyło się ub. środy w „Gospo-
dzie“, ruchliwy kierownik szkoły do-
kształcącej p. Gruszczyński zaapelował
w przekonujących słowach do rze-
mieślników, aby zaopiekowali się try-
bem życia swoich uczniów poza godzi-
nami pracy. Terminator, pozostawiony
wieczorem sam sobie, wałęsa się na
ulicy, która jest najgorszą szkołą dla
niego. Aby uchronić go od zła propo-
nuje urządzenie dla terminatorów
ogniska, w którym skupiliby się i zna-
leźli godziwą rozrywkę, urozmaicenie,
naukę, przykład itd. W ognisku byłaby
biblioteka, pisma, gry itd. Szkoła do-
kształcąca stawia w tym celu bezpłat-
nie do dyspozycji lokal i bogatą swo-
ją bibliotekę. — Myśl dobra i realiza-
cji godna.

— **Z walnego zebrania** Stow.
Polskiej Młodzieży Katolickiej przy ko-
ściele Najśw. Panny Marji. W środę,
dnia 13 bm. wieczorem zgaił roczne
walne zebranie ks. patron Gorzecho-
wski w obecności 62 członków. Na
wstępie odśpiewano zwrotkę „O Sta-
nislawie, patronie Ty nasz.“ poczem
odczytano protokół z ostatniego wal-
nego rocznego zebrania. Do prezy-
dium wybrano jako przewodniczącego
ks. patrona Gorzechowskiego, na se-
kretarza drh. Jana Szaladzińskiego, na
ławników druhów Antoniego Legow-
skiego i Jana Rutkowskiego. Dalej
członkowie zarządu zdawali sprawozda-
nia, z których wynikało, że pomimo
ogólnego kryzysu zniechęcającego do
pracy, Stowarzyszenie rozwijało się po-
myślnie. Ogólny dochód wynosił 1.830.04
zł, rozchód 1.783.04. Do nowego za-
rządu weszli jako przewodniczący drh.
Antoni Legowski, sekretarz druh Gu-
czyński, skarbnik Rutkowski, naczelnik
Szupryczyński, bibliotekarz i gospodarz
Włodarski. Staremu zarządowi udzielo-
no absolutorjum. Zebranie zakończono
odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze
dzienne sprawy.“

ROZRYWKI.

Lamigłówa.

a, a, bel, brok, ka, ka, klep, ko, kup,
lal, le, men, ner, o, o, o, szew, wa, wo,
wrzos.

Z powyższych zgłosek ułożyć 10
wyrazów o następującem znaczeniu:

1. Jeden z narządów naszego ciała.
2. Pokarm dla koni. 3. Ziele jesienne.
4. Pierwsza ofiara bratobójstwa. 5. Za-
płata za przywrócenie wolności (zaspak)
6. Bez siodła. 7. Najmilsza zabawka
dziewczynki. 8. Niema bez niego ubio-
ru. 9. Małe miasto na Pomorzu. 10.
Koniec modlitwy.

Początkowe litery czytane z góry na
dół i końcowe czytane odwrotnie da-
dzą rozwiązanie.

Za trafne rozwiązania, które przysy-
łać należy do redakcji (W. Garbary 21
przeznaczamy książki do rozlosowania)

Abonujcie Nową Polskę.

Z Pomorza.

O radzenie nauczyciela.

Dnia 11 X. b. r. nieznanymi osobnikami skradli z mieszkania nauczyciela Hempla Romana w Kościerzynie, garderobę męską łącznej wart. 270 zł. Wdrożono dochodzenia.

POŻARY.

Zblewo pow. starogardzki. Dnia 9 bm. o godz. 17.30 w zabudowaniu i na szkodę Andrzejczakowej w Zblewie pow. starogardzki powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczymi. Ponieważ uszkodzona mieszka stale w Tczewie, nie zdołano do tychczas ustalić wysokości szkody ani też wysokości ubezpieczenia. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że pożar spowodow. wskutek nieostrożności służąca dzierżawcy tego gospodarstwa.

Lubichowo, pow. starogardzki. Dnia 11 bm. o godz. 22.30 w zabudowaniu i na szkodę Piżeleckiego Albina w Lubichowie, pow. starogardzki powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę 8,620 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na łączną sumę 105,740 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kącik kobiecy.

Przepis na piernik miodowy.

Szklanke miodu, szklanke cukru, szklanke śmietany, trzy jaja całe, dwie szklanki mąki pszennej „Graham”, dwie szklanki mąki żytniej, dwie łyżeczki tłuczonych korzeni (cynamon, goździki, ziele) — o ile kto lubi może dodać jeszcze inne zapachy, na koniec noża soli, jeden proszek do pieczenia. Wyrobić ciasto doskonale, od tego zależy dobroć piernika. Nie powinno ono być gęstsze od zwykłego ciasta drożdżowego na placki. Piec w umiarkowanie gorącym piecu (miódownik się łatwo przypala) w formie wysmarowanej masłem i posypanej bułeczką.

Popierajcie rzemiosło pomorskie!

Skąd się wzięła kiszona kapusta?

Kto zna Rosję, mógłby przypuszczać, że kiszona kapusta to przysmak specjalnie rosyjski i stąd zapewne pochodzi. W niektórych okolicach Niemiec np. na pograniczu Brandenburski

kiszona kapusta nazywa „kapus”, co wskazywało by na pochodzenie polskie. We Francji uważają ją za specjal niemiecki; czyli że każdy przypisuje jej pochodzenie wschodnie.

A jak jest w rzeczywistości? Trudno to dziś stwierdzić? W każdym razie znaczenie kiszonej kapusty dla zdrowia odkryli... Anglicy.

Lekarz marynarki Gilbert Blane już w r. 1788 zaleca kiszoną kapustę jako najlepszy środek przeciw szkorbutowi. Jako inne środki poleca pomarańcze i cytryny, ale za lepszy uważa kiszoną kapustę. Rozkazem w r. 1782 nakazano, aby każdy marynarz otrzymał dostateczną jej ilość; w dniach „wołowny” (tj. 2 razy tygodniowo) otrzymywali po pół funta, a w dniach „wieprzowiny” (także 2 razy tygodn.) po 4 funty kapusty kiszonyj surowej i nieplókaney.

Dr. Blane w ocenie wartości kiszonyj kapusty powoływał się na doświadczenia słynnego żeglarza Cooka podczas podróży dookoła świata w roku 1772-75. Zabrał on zapas 60 beczek i dlatego nikt z załogi nie zapadł na szkorbut.

Dziś wiemy, że właściwości te zawdzięcza kiszona kapusta witaminie, 150 lat temu praktycznie znali je już Anglicy.

Ozdóbki na choinki

najtaniej

„UNIVERSAL”
Drogeria - Periumerja
Toruń, Szeroka 17. Telef. 86

Albumy

do fotografii, pocztówek i pociągów — najtaniej w największym wyborze w składzie papieru

L. GULDA

Żeglarska 24.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i gustownie

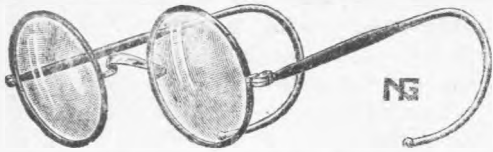
DRUKARNIA STARCZEWSKIEGO
TORUŃ PL. SW. JANA 8.

Porcelanę, szkło, fajans, sprzęty kuchenne, zabawki, ozdoby choinkowe, po niższej cenie.

PRZYJMUJE A SYGNATY KREDYT

E. SZYMAŃSKI

Stary Rynek 11. 2-gi sklep Szewska 12. dom p. Araczewskiego.



INSTYTUT OPTYCZNY
GUSTAV MEYER

Zal. 1861

Żeglarska 23 TORUŃ Tel. 248
Naprzeciw kościoła św. Jana.

fachowe zestawienie okularów

Reperacje wykonuje się prędko i tanio.

Firma

„ZIEMIOPŁODY”

Toruń, W. Garbary 21. - Tel. 259.

zakupuje

siano, słomę, ziemiaki, owies, grochy dla dostaw wojskowych, wagonowo i detalicznie — po cenach rynkowych.

Oferuje każdą ilość smalcu czysto wieprzowego w skrzynkach.

Na podarki gwiazdkowe:

Pończochy - Rękawiczki - Bieliznę - Zemperki
- Garnitury do saneczek i na ślizgawkę - Trykoty - Szale - Berety - Ręczne robótki.

Największy wybór - Najniższe ceny.

KALAMAJSKI

Najpraktyczniejszy

i najtańszy podarek gwiazdkowy można nabyć odpowiedni dla każdego tylko

w firmie

E. Szymański

— Stary Rynek 11 tel. 27 —

2-gi sklep Szewska 12

dom p. Araczewskiego

Porcelana, szkło, fajans.

Do świątecznych zakupów

— dodawac

będę bezpłatnie

— kalendarze bloczkowe

ST. GRELEWICZ

Skład delikatesów i tow. kolon.

Toruń, Wielkie Garbary 19. tel. 853.



Najtaniej

GWIAZDORY CZEKOLADOWE

I PIERNIKI

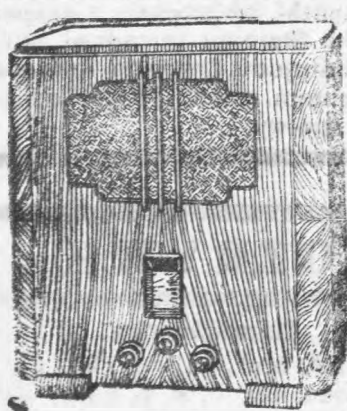
w Wytwórni czekolady

F. Łęgowski

Toruń, Szeroka 4.

Sypialnię

jasny dąb z lustrami tanio sprzedam
Zgłoszenia do Administracji, Plac św. Jana 8.



ZIMA spędzisz najmniej czas swój przy **RADJO** gdy kupisz go w firmie

Schwenkgrub-Radio

Toruń, ul. Łazienna 17.

Najnowsze konstrukcje, fachowa obsługa.

Ceny niskie!

HALLO!

HALLO!

HERRMANN THOMAS

Fabryka pierników wszelkiego rodzaju najlepszej jakości:

PRALINKI - POMADKI - KEKSY - MARCEPANY

znane i powszechnie lubiane

SKRZYNKI PODARUNKOWE

— dla najwybredniejszych smakoszy: —

dlatego też najkorzystniejsze i najtańsze

źródło zakupów gwiazdkowych.

— TYLKO RYNEK NOWOMIEJSKI 4. —

Wysyłki zamiejscowe uskuteczniamy akuratnie.

Wędzarnia ryb

poleca

Łososia, węgorze, flądry, pomuchle, sielawki, śledzie wędzone (matjasy)

specjalność szprotki z własnej wędzarni

skrzynka 3 funty 1 złoty.

Toruń, Szczytna 5. —: Telefon 281.

Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wyroby mięsne do wędzenia.

STEMPLE

kauczukowe i metalowe oraz wszelkie grawury szybko, tanio i gustownie wykonuje

Fabryka Szyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń

Mostowa 16 - Tel. 1409

Zakład Jubilersko - zegarmistrzowski

LUDWIK KONCKI

Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.

poleca na gwiazdkę

zegary — zegarki — biżuterję, wielki wybór obrączek ślubnych po cenach znacznie niższych.

Przy każdym zakupie dodaje prezent.

Drogerja :: Toruń

„SANITAS”

właśc.: B. SIKORA

Stary Rynek naprzeciw Kopernika

Specjalność: **ziola lecznicze**